

Temat 31. Dekalog. Pierwsze przykazanie

Jezus Chrystus nauczał, że do zbawienia konieczne jest wypełnianie przykazań wyrażających istotę prawa moralnego. Pierwsze przykazanie jest podwójne: miłość Boga i miłość bliźniego przez wzgląd na miłość Boga.

30-11-2012

1. Dziesięć przykazań, czyli Dekalog

Nasz Pan Jezus Chrystus nauczał, że do zbawienia konieczne jest wypełnianie przykazań. Kiedy pewien młodzieniec zapytał Go: „Nauczycielu, co dobrego mam czynić, aby otrzymać życie wieczne?” (Mt 19, 16), Jezus odpowiada: „Jeśli chcesz osiągnąć życie, zachowaj przykazania” (Mt 19, 17). Następnie cytuje kilka przykazań odnoszących się do miłości bliźniego: „Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, czcij ojca i matkę” (Mt 19, 18-19). Te przykazania, razem z przykazaniami odnoszącymi się do miłości Boga, które Pan wymienia przy innych okazjach, tworzą dziesięć przykazań prawa Bożego (por. Wj 20, 1-17; *Katechizm*, 2052). „Trzy pierwsze odnoszą się bardziej do miłości Boga, a siedem pozostałych do miłości bliźniego” (*Katechizm*, 2067).

Dziesięć przykazań wyraża istotę naturalnego prawa moralnego (por.

Katechizm, 1955). Jest to prawo wpisane w serca ludzi, którego poznanie uległo zaciemnieniu w wyniku grzechu pierworodnego i późniejszych grzechów uczynkowych. Bóg zechciał objawić „prawdy religijne i moralne, które same przez się nie są niedostępne rozumowi” (*Katechizm*, 38), żeby wszyscy mogli poznać je w pełny i pewny sposób (por. *Katechizm*, 37-38). Bóg objawił je najpierw w Starym Testamencie, a następnie w pełni za pośrednictwem Jezusa Chrystusa (por. *Katechizm*, 2053-2054). Kościół strzeże Objawienia i naucza go wszystkich ludzi (por. *Katechizm*, 2071).

Niektóre przykazania ustanawiają to, co należy zrobić (na przykład, święcić święta); inne wskazują to, czego dokonywanie jest zawsze niegodziwe (na przykład, zabijać niewinnego). Te ostatnie wskazują niektóre czyny, które są wewnętrznie

złe z racji samego celu moralnego, niezależnie od motywów czy późniejszych intencji tego, kto ich dokonuje, oraz towarzyszących im okoliczności[1].

„Jezus wskazuje, że przykazań nie można traktować tylko jako progu minimalnych wymagań, którego nie należy przekraczać, ale raczej jako otwartą drogę doskonałości moralnej i duchowej, której istotę stanowi miłość (por. Kol 3, 14)”[2]. Na przykład, przykazanie „Nie zabijaj!” zawiera wezwanie nie tylko do poszanowania życia bliźniego, ale do wsparcia jego rozwoju i wspierania jego wzbogacania się jako osoby ludzkiej. Nie chodzi o zakazy ograniczające wolność, tylko o światła ukazujące drogę dobra i szczęścia, uwalniające człowieka od błędu moralnego.

2. Pierwsze przykazanie

Pierwsze przykazanie ma podwójny charakter: miłość do Boga i miłość bliźniego przez wzgląd na miłość Boga. „«Nauczycielu, które przykazanie w Prawie jest największe?» On mu odpowiedział: *«Będiesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. To jest największe i pierwsze przykazanie. Drugie podobne jest do niego: Będiesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy»* (Mt 22, 36-40).

Ta miłość nosi nazwę *caritas*. Tym samym terminem oznacza się również cnotę teologalną, której aktem jest miłość do Boga i bliźnich przez wzgląd na Boga. Miłość (*caritas*) to dar, który Duch Święty wlewa tym, którzy stali się przybranymi dziećmi Boga (por. Rz 5, 5). Miłość musi wzrastać w ciągu życia na tej ziemi, przez działanie

Ducha Świętego i przy naszej współpracy. Wzrastanie w świętości to wzrastanie w miłości. Świętość to po prostu pełnia synostwa Bożego i miłości. Może się również zmniejszać przez grzech powszedni, a nawet zostać utracona przez grzech ciężki. Miłość ma pewien porządek: Bóg, bliźni (przez wzgląd na miłość do Boga) i ja sam (przez wzgląd na miłość do Boga).

Miłość do Boga

Miłowanie Boga w charakterze Jego dzieci pociąga za sobą:

a) Wybieranie Go jako ostatecznego celu wszystkiego, co robimy.

Działanie we wszystkim przez miłość do Niego i dla Jego chwały: „czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek innego czynicie, wszystko na chwałę Bożą czyńcie” (1 Kor 10, 31). „*«Deo omnis gloria. — Wszystka chwała Bogu»*”[3]. Nie może być celu wyższego niż ten. Żadna miłość nie

może być stawiana ponad miłość do Boga: „Kto kocha ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. I kto kocha syna lub córkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien” (Mt 10, 37). „Nie ma miłości ponad Miłość!”[4]: Nie może istnieć prawdziwa miłość wykluczająca albo pomijająca miłość do Boga.

b) Spełnianie woli Bożej uczynkami: „Nie każdy, który Mi mówi: «Panie, Panie!», wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie” (Mt 7, 21). Wola Boża jest taka, żebyśmy byli święci (por. 1 Tes 4, 3), żebyśmy naśladowali Chrystusa (por. Mt 17, 5), realizując Jego przykazania (por. J 14, 21). „Czy naprawdę chcesz osiągnąć świętość? — Spełniaj drobne obowiązki każdej chwili: czyń, coś powinien, skupiony na tym, co czynisz”[5]. Spełnianie woli Bożej również wtedy, kiedy wymaga to ofiary: „nie moja wola,

lecz Twoja niech się stanie!” (Łk 22, 42).

c) Odpowiadanie na miłość Boga do nas. On umiłował nas najpierw, stworzył nas wolnymi i uczynił nas swoimi dziećmi (por. 1 J 4, 19).

Grzechem jest odrzucenie miłości Boga (por. *Katechizm*, 2094), ale On przebacza zawsze, oddaje się nam zawsze. „W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy” (1 J 4, 10; por. J 3, 16).

„Umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie” (Ga 2, 20). „Żeby odpowiedzieć na tyle miłości, niezbędne jest całkowite oddanie duszy i ciała”[6]. Nie jest to uczucie, tylko postanowienie woli, któremu uczucia mogą towarzyszyć lub nie.

Miłość do Boga prowadzi do poszukiwania osobistego z Nim obcowania. Tym obcowaniem jest

modlitwa, która z kolei jest pokarmem miłości. Może ona przybierać różne formy[7]:

a) „*Adoracja* jest zasadniczą postawą człowieka, który uznaje się za stworzenie przed swoim Stwórcą” (*Katechizm*, 2628). To najbardziej podstawowa postawa religii (por. *Katechizm*, 2095). „Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz” (Mt 4, 10). Uwielbienie Boga uwalnia od różnych form idolatrii, które prowadzą do niewolnictwa. „Niech twoja modlitwa będzie zawsze szczerym i prawdziwym aktem adoracji Boga”[8].

b) *Dziękczynienie* (por. *Katechizm*, 2638), dlatego że wszystko, czym jesteśmy i co mamy, otrzymaliśmy od Niego, żeby oddawać Mu chwałę: „Cóż masz, czego byś nie otrzymał? A

jeśliś otrzymał, to czemu się chełpisz, tak jakbyś nie otrzymał” (1 Kor 4, 7).

c) *Błaganie*, które odbywa się z kolei na dwa sposoby: błaganie o przebaczenie za to, co oddziela od Boga (grzech) i błaganie o pomoc dla samego siebie i dla innych, również dla Kościoła i dla całej ludzkości. Te dwie formy błagania objawiają się w *Ojcie nasz*: „...chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj i odpuść nam nasze winy...”. Błaganie chrześcijanina jest pełne pewności, „w nadziei bowiem już jesteśmy zbawieni” (Rz 8, 24), również dlatego że jest synowską prośbą, za pośrednictwem Chrystusa: „o cokolwiek byście prosili Ojca, da wam w imię moje” (J 16, 23; por. 1 J 5, 14-15).

Miłość objawia się również ofiarą, nieodłączną od modlitwy: „modlitwa nabiera wartości przez ofiarę”[9]. Ofiara to ofiarowanie Bogu jakiegoś

znacznego dobra, swojego hołdu jako wyrazu wewnętrznego oddania własnej woli, to znaczy, posłuszeństwa Bogu. Chrystus odkupił nas przez Ofiarę Krzyża, która objawia Jego doskonałe posłuszeństwo aż do śmierci (por. Flp 2, 8). My, chrześcijanie, jako członkowie Chrystusa, możemy współodkupiać z Nim, jednocząc nasze ofiary z Jego ofiarą, we Mszy Świętej (por. *Katechizm*, 2100).

Modlitwa i ofiara stanowią kult Boga. Nosi on nazwę *kultu latrii*, czyli uwielbienia, aby odróżnić go od kultu Aniołów i Świętych, który nosi nazwę *dulii*, lub czci i kultu, jakie oddaje się Najświętszej Maryi Pannie, zwanego *hiperdulią* (por. *Katechizm*, 971). Aktem kultu *par excellance* jest Msza Święta, wierne odbicie liturgii niebieskiej. Miłość do Boga powinna objawiać się w godności kultu: przestrzeganiu przepisów kościoła – „pobożność ma

również formy grzecznościowe”[10] – trosce o przedmioty i ich czystości. „Owa niewiasta, która w domu Szymona trędowatego w Betanii namaściła drogim olejkiem głowę Mistrza, przypomina nam o obowiązku splendoru w oddawaniu czci Bożej. — Największe bogactwo, wspaniałość i piękno wydają mi się niedostateczne”[11].

3. Wiara w Boga i nadzieja w Bogu

Wiara, nadzieja i miłość to trzy cnoty „teologalne” (cnoty, które kierują się ku Bogu). Największa jest miłość (por. 1 Kor 13, 13), która nadaje „kształt” i „życie” nadprzyrodzone wierze i nadziei (w podobny sposób, jak dusza daje życie ciału). Jednak miłość zakłada na tej ziemi wiarę, dlatego że Boga może miłować tylko ten, kto Go zna. Zakłada również nadzieję, dlatego że Boga może miłować tylko ten, kto pokłada swoje

pragnienie szczęścia w zjednoczeniu z Nim.

Wiara to dar Boga, światło w rozumie, które pozwala nam poznać prawdę objawioną przez Boga i przyjąć ją. Pociąga ona za sobą dwie rzeczy: wiarę w to, co Bóg objawił (tajemnica Trójcy Przenajświętszej i wszystkie artykuły „Credo”) i wiarę samemu Bogu, który to objawił (ufność w stosunku do Niego). Nie ma ani nie może być sprzeczności między wiarą a rozumem.

Formacja doktrynalna jest istotna dla osiągnięcia mocnej wiary, a w związku z tym dla karmienia miłości Boga i bliźnich przez wzgląd na Boga – dla świętości i apostołstwa. *Życie wiarą* jest życiem opartym na wierze i spójnym z wiarą.

Nadzieja jest również darem Boga, który prowadzi do pragnienia zjednoczenia z Bogiem. W zjednoczeniu tym leży nasze

szczęście. Ufamy, że Bóg da nam zdolność i środki do osiągnięcia tego zjednoczenia (por. *Katechizm*, 2090).

My, chrześcijanie, musimy weselić się nadzieją (por. Rz 12, 12), dlatego że jeżeli jesteśmy wierni, czeka nas szczęście w Niebie – oglądanie Boga twarzą w twarz (1 Kor 13, 12), widzenie uszczęśliwiające (*visio beatifica*). „Jeżeli zaś jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami:

dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa; skoro wspólnie z Nim cierpimy, to po to, by wspólnie mieć udział w chwale” (Rz 8, 17). Życie chrześcijanina na tej ziemi jest drogą szczęścia, dlatego że już obecnie mamy zadatek tego zjednoczenia z Trójcą

Przenajświętszą przez łaskę, ale jest to szczęście z bólem, z Krzyżem.

Nadzieja uświadamia, że warto:

„Warto zaangażować całe życie!

Pracować i cierpieć dla Miłości, by

spełniać Boże zamiary i być współodkupicielami”[12].

Grzechy przeciwko pierwszemu przykazaniu to grzechy przeciwko cnotom teologalnym:

a) Przeciwko wierze: ateizm, agnostycyzm, indyferentyzm religijny, herezja, apostazja, schizma i tak dalej (por. *Katechizm*, 2089). Również sprzeczne z pierwszym przykazaniem jest dobrowolne narażanie na niebezpieczeństwo własnej wiary czy to przez lekturę książek przeciwnych wierze lub moralności, bez proporcjonalnej przyczyny i bez dostatecznego przygotowania, czy też przez zaniedbywanie środków do strzeżenia wiary.

b) Przeciwko nadziei: rozpacz o swoim zbawieniu (por. *Katechizm*, 2091), a w drugiej skrajności zuchwała ufność, że Boże miłosierdzie odpuszcza grzechy bez

nawrócenia i żalu albo bez konieczności sakramentu pokuty (por. *Katechizm*, 2092). Również sprzeczne z tą cnotą jest pokładanie nadziei na ostateczne szczęście w czymś poza Bogiem.

c) Przeciwno miłości: każdy grzech jest sprzeczny z miłością. Jednak bezpośrednio sprzeciwia się miłości odrzucenie Boga, a także letniość – brak chęci, aby miłować Go całym sercem. Sprzeczne z kultem Boga jest świętokradztwo, świętokupstwo, pewne praktyki zabobonne, magia, i tak dalej, oraz satanizm (por. *Katechizm*, 2111-2128).

4. Miłość do bliźnich przez wzgląd na miłość do Boga

Miłość do Boga powinna obejmować miłość do tych, których miłuje Bóg. „Jeśli by kto mówił: «Miłuję Boga», a brata swego nienawidził, jest kłamcą, albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować

Boga, którego nie widzi. Takie zaś mamy od Niego przykazanie, aby ten, kto miłuje Boga, miłował też i brata swego” (1 J 4, 20-21). Nie można miłować Boga, nie miłując wszystkich ludzi, stworzonych przez Niego na Jego obraz i podobieństwo i powołanych do bycia Jego dziećmi przez łaskę nadprzyrodzoną (por. *Katechizm*, 2069).

„Powinniśmy postępować jak dzieci Boże wobec dzieci Bożych”[13]:

a) zachowywać się jak dzieci Boże, jak drugi Chrystus. Miłość do bliźnich ma za regułę miłość Chrystusa: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi” (J 13, 34-35). Duch Święty został posłany do naszych serc, żebyśmy mogli miłować jak dzieci Boże, miłością

Chrystusa (Rz 5, 5). „Dać życie za innych. Tylko w ten sposób żyje się życiem Jezusa Chrystusa. Tylko tak można zjednoczyć się z Nim”[14].

b) widzieć w bliźnich dzieci Boże, Chrystusa: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40). Chcieć dla nich ich prawdziwego dobra, tego, czego chce Bóg – żeby byli święci, a przez to szczęśliwi. Pierwszym przejawem miłości jest apostołstwo. Prowadzi ono również do troski o potrzeby materialne bliźnich. Rozumienie – czynienie własnymi – trudności duchowych i materialnych bliźnich. Umiejętność przebaczenia.

Miłosierdzie (por. Mt 5, 7). „Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zazdrości (...), nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego...” (1 Kor 13, 4-5). Braterskie upomnienie (por. Mt 18, 15).

5. Miłość do siebie samego przez wzgląd na miłość do Boga

Przykazanie miłości wymienia również miłość do samego siebie: „Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego” (Mt 22, 39).

Istnieje prawa miłość do samego siebie – miłość do siebie przez wzgląd na miłość do Boga. Prowadzi ona do poszukiwania dla siebie samego tego, czego chce Bóg – świętości, a przez to szczęścia (z ofiarą na tej ziemi – z Krzyżem). Istnieje również nieuporządkowana miłość do samego siebie – egoizm, który jest miłością do samego siebie przez wzgląd na samego siebie, a nie przez wzgląd na miłość do Boga. Jest to stawianie własnej woli ponad wolę Bożą i własnego interesu ponad służbę innym.

Prawa miłość do samego siebie nie może wystąpić bez walki z egoizmem. Niesie ze sobą

wyrzeczenia, oddanie samego siebie Bogu i bliźnim. „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladowuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je” (Mt 16, 24-25). Człowiek „nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego”[15].

Javier López

Bibliografia podstawowa

Katechizm Kościoła Katolickiego,
2064-2132

Lektury zalecane

Benedykt XVI, encyklika *Deus caritas est* z 25 grudnia 2005 r., 1-18

Benedykt XVI, encyklika *Spe salvi* z 30 listopada 2007 r.

Św. Josemaría Escrivá, homilie *Życie wiarą, Nadzieja chrześcijanina, Mocą miłości*, w: *Przyjaciele Boga*, 190-237

[1] Por. Jan Paweł II, encyklika *Veritatis splendor* z 6 sierpnia 1993 r., 80.

[2] Ibidem, 15.

[3] Św. Josemaría Escrivá, *Droga*, 780.

[4] Ibidem, 417.

[5] Ibidem, 815. Por. ibidem, 933.

[6] Św. Josemaría Escrivá, *To Chrystus przechodzi*, 87.

[7] Por. Św. Josemaría Escrivá, *Droga*, 91.

[8] Św. Josemaría Escrivá, *Kuźnia*, 263.

[9] Św. Josemaría Escrivá, *Droga*, 81.

[10] Ibidem, 541.

[11] Ibidem, 527. Por. Mt 26, 6-13.

[12] Św. Josemaría Escrivá, *Kuźnia*, 26.

[13] Św. Josemaría Escrivá, *To Chrystus przechodzi*, 36.

[14] Św. Josemaría Escrivá, *Droga Krzyżowa, stacja XIV*. Por. Benedykt XVI, encyklika *Deus Caritas est* z 25 grudnia 2005 r., 12-15.

[15] II Sobór Watykański, konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*, 24.